

BOGUMIŁA WOJCIECHOWSKA-RATAJCZAK

## PRZESŁANKI WZROSTU KONCENTRACJI ZIEMI W ROLNICTWIE INDYWIDUALNYM

Problemem, który niezmiennie wzbudza duże zainteresowanie zarówno teoretyków, jak i praktyków, jest wielkość i struktura obszarowa naszych indywidualnych gospodarstw rolnych. Wynika ono przede wszystkim ze słusznego przekonania, że stopień koncentracji ziemi, tj. zwiększanie jej zasobów w ramach organizacyjnych gospodarstwa, w rosnącym stopniu warunkuje efektywność wykorzystania wszystkich czynników wytwórczych, a w konsekwencji poziom produkcji rolnej i jej koszt społeczny. Co więcej — stopień koncentracji ziemi określa także możliwości rozwoju całej gospodarki narodowej. Wynika to z oczywistej prawdy, że im bardziej efektywnie ekonomicznie jest rolnictwo, tym mniej sił produkcyjnych może ono angażować do potrzeb wytwarzania żywności, tym więcej tych sił społeczeństwo może przeznaczyć dla gałęzi produkujących środki pozażywnościowe.

Szczególną rolę odgrywa proces koncentracji ziemi w racjonalnym wykorzystaniu pracy żywej w rolnictwie, którego najbardziej syntetycznym miernikiem jest poziom wydajności pracy. Wiadomo zaś, że wydajność pracy zależy głównie od dwóch czynników: rozmiarów produkcji i liczby zatrudnionych. Wyraża to formuła:  $W = \frac{P}{Z}$ , gdzie:  $W$  — wydajność pracy,  $P$  — produkcja, a  $Z$  — zatrudnienie. W pozarolniczych działach gospodarki wybór każdej z tych dróg wzrostu wydajności pracy może być alternatywny. W rolnictwie natomiast wzrost wydajności pracy w społecznie i ekonomicznie pożądanej skali wymaga jednoczesnego zwiększania produkcji i zmniejszania zatrudnienia. Wynika to stąd, że w przeciętnych warunkach naturalnych i społeczno-ekonomicznych, jak dowodzą doświadczenia światowe, średnioroczne tempo przyrostu produkcji rolniczej waha się w granicach 2 - 3%. Natomiast średnioroczne tempo przyrostu produkcji przemysłowej w krajach wysoko i średnio rozwiniętych oscyluje wokół 4 - 6%. W tej sytuacji osiągnięcie dynamiki wydajności pracy w rolnictwie na poziomie adekwatnym do tej wielkości w przemyśle wymaga także zmniejszenia liczby zatrudnionych w go-

spodarstwach rolnych w granicach 2-4% średnio rocznie, głównie na drodze ich odpływu do pozarolniczych działów gospodarki.

W tym samym kierunku działa dynamicznie rosnący pod wpływem uprzemysłowienia i urbanizacji wsi koszt rolniczej siły roboczej, który społeczeństwo musi ponieść, niezależnie od tego, czy środki na ten cel zostaną wygospodarowane w samym rolnictwie, czy też przesunięte do niego z innych działów gospodarki. Stąd w warunkach niskiej efektywności wykorzystania siły roboczej konieczne jest subwencjonowanie rolnictwa w celu zachowania odpowiedniego parytetu dochodów ludności rolniczej w stosunku do ludności nierolniczej. W krańcowym przypadku może to doprowadzić do sytuacji, w której osłabieniu, a nawet zerwaniu ulegnie związek pomiędzy efektywnością produkcyjną rolnictwa a jego sytuacją dochodową. Stan taki nieuchronnie prowadzi zaś do zahamowania lub nawet zmniejszenia produkcji i wzrostu jej kosztu, na skutek osłabienia motywacyjnej funkcji dochodu rolniczego, który w takiej sytuacji staje się bardziej kategorią socjalną aniżeli ekonomiczną.

Wynika stąd, że dla osiągnięcia społecznie pożądanego i ekonomicznie uzasadnionego poziomu i tempa wzrostu wydajności pracy w rolnictwie niezbędne jest stymulowanie procesu koncentracji ziemi, a w konsekwencji wzrostu jej zasobów w przeliczeniu na jednego pracującego. Jedyną drogą prowadzącą do tego celu, w warunkach ograniczonych globalnych zasobów ziemi, jest odpływ rosnącej części ludności rolniczej do zawodów pozarolniczych.

Jednakże przesuwanie siły roboczej z rolnictwa do innych działów gospodarki nie może być ruchem jednokierunkowym, gdyż wówczas nastąpiłby spadek jego siły produkcyjnej. Aby do tego nie dopuścić, odpływ siły roboczej z rolnictwa musi być zrównoważony jej substytutami w postaci środków pracy. Co więcej — strumień dopływu tych środków musi być tej miary, aby nie tylko zastąpić ubytek osobowego czynnika produkcji, ale także zwiększyć potencjał produkcyjny rolnictwa w skali umożliwiającej zaspokojenie wzrastających potrzeb żywnościowych społeczeństwa.

Skala racjonalnego odpływu ludności rolniczej do pozarolniczych działów gospodarki rolnej jednak nie tylko zależy od możliwości jej substytucji technicznymi środkami pracy, ale także od zdolności wchłonięcia rolniczej siły roboczej przez te działy. Chodzi tutaj głównie o przygotowanie odpowiedniej ilości pozarolniczych stanowisk roboczych, w tym także w przemyśle wytwarzającym środki produkcji dla rolnictwa. W przeciwnym przypadku potencjalne możliwości przejścia ludności rolniczej do działów pozarolniczych napotkają barierę braku racjonalnego zatrudnienia, a osiągnięta w tych warunkach koncentracja ziemi, nawet sprzężona z koncentracją technicznych środków pracy, spowoduje zamiast spodziewanego wzrostu — obniżenie efektywności produkcyjno-ekonomicznej zarówno rolnictwa, jak i całej gospodarki narodowej.

Na tle tych uwag zasadna wydaje się teza, że stopień koncentracji rolnictwa można traktować jako miernik poziomu społeczno-ekonomicznego zarówno tego działu, jak i całej gospodarki narodowej. Teza ta stanowi oczywiście daleko idące uproszczenie wnioskowania dedukcyjnego. Jej zasadność potwierdzają jednak dotychczasowe doświadczenia wielu krajów, zwłaszcza rozwiniętych gospodarczo. Dowodzą one przede wszystkim, że koncentracja rolnictwa, będąc formą organizacyjną jego funkcjonowania, jest tym bardziej efektywna, im ściślej zespolona jest z poziomem sił wytwórczych, tzn. z treścią sposobu produkcji w rolnictwie. Ponadto doświadczenia te dowodzą, że koncentracja, jako proces wynikający z przesłanek ekonomicznych, ma charakter ewolucyjny, ściśle sprzężony ze zmianami strukturalnymi w całej gospodarce narodowej, wyrosłymi na gruncie jej uprzemysławiania.

W literaturze można znaleźć wiele prób systematyzacji stadiów rozwoju rolnictwa pod wpływem uprzemysłowienia<sup>1</sup>. Z interesującego nas punktu widzenia za najbardziej przydatną próbę uogólnienia ewolucji rolnictwa można uznać model Herlemanna i Stamera<sup>2</sup>. W modelu tym wyodrębnia się następujące etapy rozwoju rolnictwa w krajach europejskich pod wpływem uprzemysłowienia:

- etap zagęszczenia (intensyfikacja pracochłonna),
- etap zastępowania ziemi i pracy kapitałem (intensyfikacja kapitałochłonna),
- etap zastępowania pracy ziemią (koncentracja).

Znajomość mechanizmu rozwoju rolnictwa w każdym z tych etapów, a ściślej charakteru czynników wzrostu i relacji ekonomicznych zasobów czynników wytwórczych umożliwia z jednej strony ocenę poziomu dojrzałości ekonomicznej rolnictwa danego kraju lub regionu, a z drugiej — przewidywanie kierunków zmian strukturalnych gospodarki rolnej, w tym zmian w zakresie skali i dynamiki koncentracji ziemi.

Stadium zagęszczenia to najogólniej biorąc okres, w którym rolnictwo ma charakter naturalny, zamknięty, a jego procesy rozwojowe oparte są na samoreprodukcji przy dominacji ręcznych technik wytwarzania. Jest to zarazem okres znamieny dla krajów rolniczych wkraczających w początkowe stadium uprzemysławiania. Uprzemysławianie wzmacnia zapotrzebowanie na żywność, zwłaszcza ludności miejskiej, tak pod wpły-

<sup>1</sup> Problem ten jest przedmiotem analizy m. in. w następujących pracach: M. Pohorille, *Interwencjonizm w rolnictwie kapitalistycznym*, Warszawa 1965; G. Blohm, *Nowe zasady prowadzenia gospodarstw*, Warszawa 1969; B. Andrae, *Ekstensywnie organizować, intensywnie gospodarować*, Warszawa 1974; F. Tomczak, *System obsługi produkcyjnej rolnictwa*, Warszawa 1975; J. Lewandowski, *Strategia rozwoju rolnictwa*, Warszawa 1983; T. Hunek, *Zarys teorii rozwoju współczesnego rolnictwa*, Wieś i Rolnictwo 1984, nr 4(45), s. 5-24.

<sup>2</sup> H. Herlemann, H. Stamer, *Rolnictwo w dobie technizacji. Rozwój techniczno-ekonomiczny a produkcja rolna i wielkość gospodarstwa*, Warszawa 1963.

wem wzrostu jej liczby, jak i dochodów. Jednocześnie jednak rozwijający się przemysł gros swego potencjału wytwórczego angażuje w produkcji środków produkcji niezbędnych dla własnego rozwoju. W tych warunkach główną drogą wzrostu produkcji rolniczej jest zwiększanie nakładów tego czynnika produkcji, który jest dostępny dla rolnictwa we własnym zakresie, a więc siły siły roboczej. Wzrost zasobów siły roboczej, na drodze wchłaniania całości lub części przyrostu naturalnego ludności rolniczej, w warunkach kurczących się pod wpływem uprzemysławiania i urbanizacji zasobów ziemi użytkowanej rolniczo, nieuchronnie wywołuje procesy dekoncentracji ziemi. Przejawia się to w dynamicznym wzroście liczby gospodarstw rolnych coraz mniejszych obszaro-wo. Tak więc rozdrobniona struktura obszarowa gospodarstw rolnych jest cechą znaną dla rolnictwa znajdującego się na etapie intensyfikacji pracochłonnej.

Drugie stadium rozwoju rolnictwa to okres jego przechodzenia z intensyfikacji pracochłonnej na intensyfikację kapitałochłonną — wzmagającą siłę produkcyjną ziemi i pracy żywej. Etap ten w praktyce określa się jako chemizację i mechanizację rolnictwa. Jest to zarazem proces, który prowadzi do stopniowej zmiany charakteru ekonomicznego rolnictwa. Przekształca się ono z gałęzi zamkniętej, autarkicznej, w gałąź otwartą, coraz szerzej nastawioną na współdziałanie ze swym otoczeniem ekonomicznym, w tym zwłaszcza z przemysłem.

Nasilające się związki rolnictwa z jego otoczeniem ekonomicznym wywierają także istotny wpływ na kształtowanie się siły roboczej w tym dziale gospodarki. Jej stan i struktura przestają być wypadkową wyłącznie czynników naturalnych, tj. przyrostu naturalnego, a coraz bardziej zależą od czynników społeczno-ekonomicznych. W zespole zjawisk ilościowych, znamienych dla zatrudnienia w rolnictwie, pod wpływem tych czynników trzeba w pierwszym rzędzie podkreślić stabilizację liczby czynnych zawodowo. Oznacza to, że w zasadzie cały przyrost naturalny ludności rolniczej przechodzi do zawodów pozarolniczych.

Stabilizacja liczby czynnych zawodowo w rolnictwie prowadzi do zahamowania dekoncentracji ziemi, a w konsekwencji do stabilizacji struktury obszarowej gospodarstw. Jednocześnie jednak w dalszym ciągu wzrasta zapotrzebowanie społeczeństwa na żywność i to o coraz wyższym stopniu przetworzenia. Wzrasta również zapotrzebowanie pozarolniczych działów gospodarki na siłę roboczą w skali przekraczającej przyrost naturalny w miastach. Sprzyja to migracji ludności rolniczej. Ponadto pod wpływem uprzemysławiania i urbanizacji wsi dynamicznie wzrasta koszt siły roboczej w rolnictwie.

Wszystko to powoduje, że wybór strategii dalszego rozwoju rolnictwa zdeterminowany jest koniecznością szybkiego wzrostu wydajności pracy. Wspomniano już, że w rolnictwie proces ten wymaga wprowadzenia na szeroką skalę mechanizacji. Przemysłowe środki pracy w tej fazie stają

się głównym źródłem dalszej intensyfikacji rolnictwa. Jednocześnie, pod wpływem postępu technicznego, docierające do rolnictwa techniczne środki pracy to w coraz większym stopniu agregaty wielofunkcyjne o wysokiej wydajności technicznej. Ich racjonalne wykorzystanie wymaga wzrostu przestrzeni roboczej. Wywołuje to proces koncentracji ziemi, głównie na drodze polaryzacji struktury obszarowej gospodarstw.

Proces ten staje się wiodący w przeobrażeniach strukturalnych rolnictwa na trzecim etapie jego rozwoju, tj. koncentracji. Dotychczas w większości krajów czynnikiem sprawczym koncentracji jest na tym etapie jednak nie tyle dążność do coraz lepszego wykorzystania ziemi, ile do maksymalizacji wydajności pracy. W praktyce prowadzi to często do obniżenia intensywności gospodarowania w gospodarstwach koncentrujących swój obszar, a tym samym do spadku produktywności ziemi. Tendencja ta niekiedy traktowana jest nawet jako prawidłowość ekonomiczna procesu koncentracji<sup>3</sup>. W istocie jej występowanie jest przejawem nieracjonalności w krajach o ograniczonych zasobach ziemi. Świadczy ona o nienadążaniu procesu koncentracji przemysłowych środków produkcji za koncentracją ziemi w gospodarstwach rolnych. Zgodzić się tutaj trzeba z tezą J. Zegara, że w obecnych i przewidywanych warunkach rozwoju społeczno-gospodarczego naszego kraju, konieczne jest przyjęcie przez politykę kreowania procesów koncentracji ziemi, orientacji na kojarzenie wzrostu wydajności ziemi z wydajnością pracy<sup>4</sup>.

Jest to podstawowy warunek wzrostu efektywności produkcyjno-ekonomicznej wszystkich czynników wytwórczych w rolnictwie, a tym samym wzrostu produkcji żywności przy jednoczesnym zminimalizowaniu kosztu społecznego tego procesu.

Zaprezentowane współzależności pomiędzy procesem koncentracji w rolnictwie a rozwojem całej gospodarki narodowej mają znamiona prawidłowości ekonomicznych, które wcześniej czy później występują w rolnictwie intensywnym każdego kraju. Ich uwzględnienie wydaje się niezbędne również w kreowaniu zasad polityki koncentracji naszego rolnictwa. Polityka bowiem powinna działać na przyczyny sprawcze postępu, a nie na efekty wynikowe. Zadaniem polityki jest dojrzeć te możliwości, które istnieją, wykorzystać je, a nawet zdynamizować. W przeciwnym wypadku zostaną one zaprzepaszczone, a polityka będzie oderwana od realiów życia i jako taka zamiast przyspieszać, będzie opóźniać naturalne procesy rozwoju m. in. koncentracji rolnictwa indywidualnego.

Na tym tle rodzi się pytanie, czy i na ile nasza dotychczasowa polityka rolna spełniała aktywną rolę w stymulowaniu koncentracji rolni-

<sup>3</sup> B. Andreae, *Ekstensywnie organizować, intensywnie gospodarować*, Warszawa 1974.

<sup>4</sup> Por. J. Zegar, *Obszar a wyniki produkcyjno-ekonomiczne gospodarstw indywidualnych*, *Wiś Współczesna* 1985, nr 5 (339), s. 47.

Tabela 1

## Wielkość i struktura obszarowa indywidualnych gospodarstw rolnych

Lata	Liczba gospodarstw (w tys.) <sup>a</sup>	Powierzchnia użytków rolnych		Gospodarstwa o powierzchni ogólnej w ha (w %)							Razem
		ogółem (w tys. ha)	w przeliczeniu na gospodarstwo (w ha)	0,5 - 2	2 - 5	5 - 7	7 - 10	10 - 15	15 i więcej		
										25,9	
1950	3169	15 768	4,6	25,9	31,3	15,1	15,7	7,8 <sup>b</sup>	4,2 <sup>c</sup>	100,0	
1960	3243	15 224	4,5	25,6	33,7	14,7	14,2	8,7	3,1	100,0	
1970	3224	14 247	4,4	26,9	32,0	14,4	14,1	9,8	2,8	100,0	
1978	3065	14 129	4,6	30,5	30,2	12,9	12,7	9,2	4,5	100,0	
1980	2897	13 674	4,7	30,0	29,5	12,8	13,0	9,7	5,0	100,0	
1982	2842	14 316	5,0	29,8	28,9	12,6	12,9	10,1	5,7	100,0	
1984	2844	14 425	4,9	30,1	28,3	12,5	12,8	10,3	6,0	100,0	

<sup>a</sup> — Gospodarstwa o powierzchni 0,5 i więcej; <sup>b</sup> — gospodarstwa o powierzchni od 10 - 14 ha; <sup>c</sup> — gospodarstwa powyżej 14 ha.

Źródło: *Rocznik Statystyczny Rolnictwa 1971*, tab. 1(97); *Roczniki Statystyczne: 1955*, tab. 5, s. 105; 1979, tab. 13 (289); 1983, tab. 5(373); 1985, tab. 8(393).

ctwa indywidualnego? Wiele przesłanek do wnioskowania w tej kwestii dostarczają dotychczasowe rezultaty w zakresie kształtowania wielkości i struktury obszarowej indywidualnych gospodarstw rolnych, zilustrowane wskaźnikami ujętymi w tabeli 1. Dowodzą one, że na przestrzeni badanego okresu liczba gospodarstw indywidualnych w naszym kraju uległa zmniejszeniu o 325 tys., tj. o 10,3%. Proces ten, sprzężony ze zmniejszeniem się areału użytków rolnych będących we władaniu rolnictwa indywidualnego o 9,1%, spowodował wzrost powierzchni użytków rolnych przypadającej na jedno gospodarstwo o 6,5%.

Korzystne zmiany wystąpiły również w strukturze obszarowej gospodarstw indywidualnych, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych. Dość wyraźnie w tym czasie zarysował się proces polaryzacji. Odsetek gospodarstw największych zwiększył się o 42,9%, a gospodarstw najmniejszych o 16,2%. W dalszym ciągu jednak gros użytków rolnych znajduje się w dyspozycji gospodarstw drobnych i średnich (por. tabela 2). Jedy-

Tabela 2

Struktura powierzchni indywidualnych gospodarstw rolnych według grup obszarowych

Lata	Ogółem	Gospodarstwa o powierzchni ogólnej					
		0,5 - 2	2 - 5	5 - 7	7 - 10	10 - 15	15 i więcej
1950	100,0	4,8	20,1	17,0	25,0	17,1 <sup>a</sup>	16,0 <sup>b</sup>
1960	100,0	5,4	21,7	17,0	23,3	20,1	12,5
1970	100,0	5,6	20,2	16,2	23,1	21,8	13,1
1978	100,0	7,1	20,0	15,1	20,9	23,1	13,8
1980	100,0	6,5	18,6	14,4	20,4	22,0	18,1

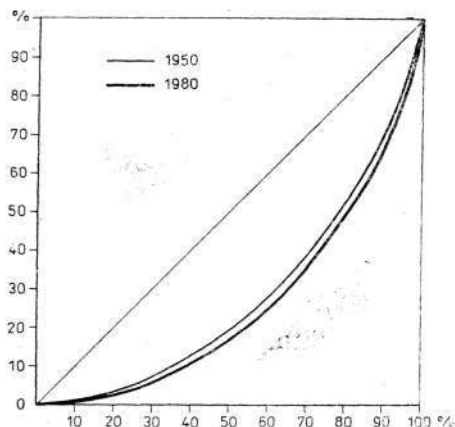
<sup>a</sup> - Gospodarstwa o powierzchni 10 - 14 ha; <sup>b</sup> -> gospodarstwa o powierzchni powyżej 14 ha.  
Źródło: jak w tabeli 1.

nie 464 tys., tj. 16,3% ogółu naszych gospodarstw posiada obszar o powierzchni 10 i więcej ha użytków rolnych. W 1980 r. gospodarstwa o powierzchni do 10 ha posiadały 8 199 tys. ha, czyli 59,9% ogółu użytków rolnych. Natomiast w dyspozycji gospodarstw o powierzchni 15 i więcej ha znajdowało się tylko 2470 tys. ha użytków rolnych, tj. 18,1%.

Bardziej precyzyjną miarą postępu w zakresie koncentracji ziemi w rolnictwie indywidualnym są współczynniki koncentracji. Ich wartość w badanym okresie kształtowała się następująco:

$$\begin{array}{l}
 1950 \text{ r.} - 0,4279, \quad 1960 \text{ r.} - 0,4208, \\
 1970 \text{ r.} - 0,4340, \quad 1978 \text{ r.} - 0,4300, \quad 1980 \text{ r.} - 0,4467.
 \end{array}$$

Współczynniki te potwierdzają bardzo wolno postępujący proces poprawy struktury obszarowej naszych indywidualnych gospodarstw rolnych na drodze koncentracji ziemi. Wizualny obraz tego procesu dają krzywe koncentracji (ryc. 1).



Ryc. 1. Koncentracja użytków rolnych w gospodarstwach indywidualnych w latach 1950 i 1980 (źródło: tab. 1 i 2)

Na tej podstawie można stwierdzić, że dynamika koncentracji ziemi w naszym rolnictwie indywidualnym w minionych latach była bardzo słaba. Jednocześnie nie nadążała ona nie tylko za potrzebami rozwoju rolnictwa, ale także za możliwościami naszej gospodarki. Był to bowiem okres przyspieszonego uprzemysłowienia kraju, który z istoty swej powinien znaleźć odzwierciedlenie również w głębszych, aniżeli to miało miejsce w praktyce, przeobrażeniach strukturalnych rolnictwa. Rozbieżność pomiędzy osiągniętym w analizowanym okresie poziomem ogólnego rozwoju społeczno-gospodarczego a skalą koncentracji ziemi w rolnictwie indywidualnym jest tak duża, że skłania do akceptacji spotykanego niekiedy poglądu, iż podtrzymywanie w przeszłości rozdrobnionej struktury obszarowej gospodarstw indywidualnych miało na celu ugruntowanie wśród społeczeństwa przeświadczenia, że jedyna droga do koncentracji prowadzi poprzez tworzenie wielkoobszarowych gospodarstw uspołecznionych. Nie bez wpływu na popularność tego poglądu pozostawał również fakt, że formułowane w przeszłości w wielu programach rozwoju naszej gospodarki żywnościowej zadanie wydatnego przyspieszenia koncentracji ziemi w rolnictwie indywidualnym pozostawało zadaniem deklaratywnym, nie znajdującym desygnatów w praktyce gospodarczej.

Dzisiaj, mając świadomość z jednej strony dotychczasowych niepowodzeń polityki stymulowania koncentracji ziemi w rolnictwie indywidualnym, a z drugiej — wysokiej rangi tego procesu w całokształcie postępujących przemian strukturalnych rolnictwa i całej gospodarki narodowej, ponownie trzeba głęboko zastanowić się nad przyczynami stagnacji struktury obszarowej gospodarstw. Ich znajomość wydaje się niezbędną do kreowania racjonalnej polityki i przyspieszenia realnych procesów w tej dziedzinie.

Sądzę, że źródeł słabego postępu na drodze koncentracji ziemi w naszym rolnictwie indywidualnym trzeba szukać głównie w płaszczyźnie ekonomicznej. Wychodząc z założenia, że o skali i dynamice racjonalnej



koncentracji ziemi przesądza poziom sił wytwórczych całej gospodarki narodowej, można stwierdzić, że zasadniczą przyczyną małego zaawansowania tego procesu były dysproporcje w strukturze działowo-gałęziowej i przestrzennej towarzyszące rozwojowi naszego przemysłu. Stwarzały one coraz silniejsze bariery na drodze wzrostu dojrzałości ekonomicznej rolnictwa do koncentracji ziemi<sup>5</sup>.

Pierwszym przejawem działania tych barier jest utrzymujące się zjawisko spadku intensywności gospodarowania w miarę przechodzenia do gospodarstw większych obszarowo. Wskaźniki zawarte w tabeli 3 dowodzą, że poziom intensywności produkcji rolnej, mierzony wartością nakładów materialnych na hektar użytków rolnych, jest wysoce zróżnicowany według struktury obszarowej gospodarstw na korzyść gospodarstw mniejszych. W roku gospodarczym 1969/1970 wskaźnik tych nakładów w gospodarstwach o powierzchni 15 ha i więcej był niższy w porównaniu ze średnią dla ogółu gospodarstw o 21,9%, a w stosunku do gospodarstw poniżej 3 ha aż o 44,8%. Aczkolwiek w następnych latach analizowanego okresu różnice te stopniowo zmniejszały się, to jednak w dalszym ciągu są one znaczne. W 1984 r. badane wskaźniki wynosiły odpowiednio: 16,4% i 36,2%.

Okazuje się więc, że dotychczas proces koncentracji materialnych czynników produkcji na jednostkę ziemi w naszym rolnictwie indywidualnym jest jeszcze wolniejszy aniżeli proces koncentracji ziemi. Stanowi to pierwsze uwarunkowanie naszych niepowodzeń w realizacji polityki poprawy struktury obszarowej gospodarstw.

Kolejnym czynnikiem przeciwdziałającym przyspieszeniu procesów koncentracji ziemi jest utrzymywanie się ogromnych zasobów siły ro-

Tabela 3

Nakłady materialne w indywidualnych gospodarstwach rolnych prowadzących rachunkowość rolną na 1 ha UR w zł (ceny bieżące)

Lata	Ogółem	Gospodarstwa o powierzchni ogólnej (w ha)				
		poniżej 3	3 - 7	7 - 10	10 - 15	15 i więcej
1969/1970	9 354	13 237	9 990	8 892	8 172	7 306
1974/1975	13 164	17 819	13 877	12 581	12 309	11 063
1979/1980	23 122	28 549	24 371	22 474	22 261	19 083
1984	75 147	98 498	80 512	71 043	69 290	62 834

Źródło: Roczniki Statystyczne: 1971, tab. 55 (348); 1976, tab 78 (397); 1981, tab. 80 (447); 1986, tab. 22 (417).

<sup>5</sup> Wiele interesujących wniosków na temat ewolucji procesu koncentracji w rolnictwie, wynikających z analizy doświadczeń rozwoju rolnictwa w krajach europejskich można znaleźć w następujących pracach: W. Herer, *Procesy wzrostu w rolnictwie*, Warszawa 1970; R. R. Manteuffel, *Przyszłość rolnictwa*, Warszawa 1979; J. Lewandowski, *Strategia rozwoju rolnictwa*, Warszawa 1933; A. Woś, J. Zegar, *Gospodarka żywnościowa. Problemy ekonomiki i sterowania*, Warszawa 1983.

boczej w naszym rolnictwie, zwłaszcza indywidualnym. Wskaźniki zaprezentowane w tabeli 4 dowodzą, że, podobnie do innych krajów, występuje w nim tendencja spadku liczby pracujących. W dalszym ciągu angażuje ono jednak znacznie większy potencjał pracy żywej aniżeli rolnictwo zdecydowanej większości krajów o podobnym poziomie społeczno-ekonomicznym<sup>6</sup>. W 1984 r. wskaźnik pracujących na 10 ha UH w naszym rolnictwie całkowitym wynosił 26,3, a w rolnictwie indywidualnym 27,2 osób.

Nasuwa się pytanie, jakie czynniki decydują o tak wysokim stanie zatrudnienia w naszej indywidualnej gospodarce rolnej. Pewien wpływ na tę sytuację wywiera niewątpliwie fakt, że kraj nasz po II wojnie światowej cechował się jednym z najwyższych w Europie wskaźnikami czynnych zawodowo w rolnictwie. Tym niemniej doświadczenia takich krajów, jak np. Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier, a ostatnio także Jugosławii, dowodzą, że startując z wysokiego pułapu, można nawet uzyskać szybszą dynamikę spadku zatrudnienia aniżeli w sytuacji odwrotnej<sup>7</sup> (tabela 4).

Tabela 4

Ludność czynna zawodowo w rolnictwie i leśnictwie w wybranych krajach europejskich

Wyszczególnienie	Lata	Czynni zawodowo		Czynni zawodowo na 100 ha użytków rolnych
		w tys. osób	w % ogółu czynnych zawodowo	
Bułgaria	1983	987,4	22,2	16,2
Czechosłowacja	1983	1029,2	13,6	14,9
Jugosławia	1981	2863,9	30,6	20,2
NRD	1983	918,5	10,4	14,6
Polska	1978	5424,5	30,2	28,7
Rumunia	1982	3024,2	29,0	20,3
Węgry	1983	1163,0	23,4	17,6
Holandia	1983	290,7	5,0	10,4
Belgia	1982	125,1	2,9	8,3
Dania	1983	183,0	6,7	6,3
Francja	1983	1735,7	7,3	5,5
Grecja	1982	1008,3	27,2	11,0
Hiszpania	1983	2074,0	15,7	6,6
RFN	1983	1393,4	5,1	11,4
W. Brytania	1980	658,6	2,5	3,6
Włochy	1983	2551,0	11,1	14,6

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Rocznika Statystycznego 1985, tab. 15 (839) oraz tab. 83 (907).

<sup>6</sup> Por. A. Woś, *Związki rolnictwa z gospodarką narodową*, Warszawa 1975, s. 230.

<sup>7</sup> Por. B. Wojciechowska-Ratajczak, *Ewolucja struktury społeczno-zawodowej ludności wiejskiej*, *Więś i Rolnictwo* 1981, nr 3, s. 67.

Przy podejmowaniu próby określenia przyczyn zamrożenia wysokich zasobów siły roboczej w naszym rolnictwie w porównaniu z innymi krajami socjalistycznymi często przytacza się tezę, że u ich źródeł znajduje się rozdrobniona struktura obszarowa gospodarstw indywidualnych. Zwolennicy tego poglądu wychodzą z założenia, że dopiero przekształcenie drobnotowarowych gospodarstw indywidualnych w wielkotowarowe gospodarstwa uspołecznione stwarza możliwość wydatnego obniżenia zatrudnienia w rolnictwie.

Niewątpliwie zgodzić się trzeba z tezą, że pomiędzy zasobami siły roboczej a poziomem koncentracji ziemi w rolnictwie występuje sprzężenie zwrotne. Tym niemniej z przytoczonego uprzednio wnioskowania dedukcyjnego wynika, że poziom i struktura sił wytwórczych determinują skalę i dynamikę koncentracji ziemi, a nie odwrotnie. Koncentracja bowiem w każdych warunkach jest formą organizacji produkcji, której treść określa potencjał wytwórczy danej dziedziny gospodarowania.

Słuszność tego punktu widzenia potwierdzają doświadczenia większości krajów europejskich. W świetle analizy porównawczej zatrudnienia w rolnictwie wybranych krajów o dominacji wielkotowarowego rolnictwa uspołecznionego i drobnotowarowego rolnictwa indywidualnego, zilustrowanego danymi ujętymi w tabeli 4 stwierdzić można, że poziom koncentracji ziemi nie przesądza o liczbie pracujących w rolnictwie. Okazuje się bowiem, że we wszystkich krajach socjalistycznych, niezależnie od stopnia koncentracji ziemi, wskaźnik czynnych zawodowo na 100 ha użytków rolnych jest znacznie wyższy od tejże wielkości cechującej zdecydowaną większość europejskich krajów kapitalistycznych o dominacji stosunkowo rozdrobnionego rolnictwa indywidualnego<sup>8</sup>.

Tak więc teza, że wzrost koncentracji ziemi, przy innych czynnikach niezmiennych, ze swej istoty wpływa na zmniejszenie stanu zatrudnienia w rolnictwie, nie znajduje potwierdzenia również w praktyce. Co więcej — przyspieszenie tego procesu w oderwaniu od koncentracji materialnych czynników wytwórczych może nawet wywoływać zjawisko wzrostu liczby zatrudnionych, które stanowi swoisty przejaw substytucji pracy uprzedmiotowionej przez pracę żywą. Przykładem może tutaj być sytuacja w naszym rolnictwie uspołecznionym w latach siedemdziesiątych, kiedy to przeciętna powierzchnia państwowego gospodarstwa rolnego wzrosła z 1087 ha w 1970 r. do 4452 ha w 1980 r., a rolniczej spółdzielni produkcyjnej odpowiednio: z 242 do 354 ha. Natomiast liczba pełnozatrudnionych w produkcji rolniczej na 100 ha UR w całym rolnictwie uspołecznionym, zamiast spodziewanego zmniejszenia się w tych warunkach, wzrosła z 11,9 w 1970 r. do 12,5 osób w 1980 r.

Aczkolwiek analogiczne wskaźniki nasycenia zasobami pracy żywej

<sup>8</sup> Por. *Gospodarstwa drobne w rolnictwie wybranych krajów europejskich*, Warszawa 1983, s. 14.

rolnictwa indywidualnego były znacznie wyższe, gdyż wynosiły odpowiednio 27,8 i 27,9 osób, to jednak bardziej szczegółowa analiza dowodzi, że zróżnicowanie międzysektorowe dotyczy głównie kobiet. Wkraczająca do rolnictwa uspołecznionego stosunkowo bardziej nowoczesna i skomplikowana w obsłudze technika wypiera z produkcji żeńską siłę roboczą. W tym samym kierunku działa postęp cywilizacyjny na wsi i w rolnictwie, wzmagający skłonność kobiet do rezygnacji z wykonywania prac ciężkich i szkodliwych dla zdrowia. W efekcie tych zjawisk wzrasta liczba kobiet biernych zawodowo. Obniża to wskaźnik ogółu zatrudnionych na 100 ha UR w rolnictwie uspołecznionym, nie zmniejszając jednak liczby ludności utrzymującej się z dochodów uzyskiwanych w tym sektorze<sup>9</sup>.

Utrzymywanie się wysokiego stanu zatrudnienia w rolnictwie indywidualnym nie jest więc rezultatem niskiego poziomu koncentracji ziemi, lecz braku jego sprzężenia z postępem w zakresie koncentracji materialnych czynników produkcji, zwłaszcza technicznych środków pochodzenia przemysłowego. Innymi słowy — źródła stagnacji koncentracji ziemi w naszym rolnictwie indywidualnym znajdują się głównie w jego otoczeniu ekonomicznym, a zwłaszcza w poziomie i strukturze pozarolniczych gałęzi gospodarki żywnościowej (tabela 5).

Wielkości zaprezentowane w tabeli 5 dowodzą, że struktura gałęziowa naszej gospodarki żywnościowej na przestrzeni badanego okresu nie uległa istotnym, korzystnym zmianom. W dalszym ciągu dominującą pozycję zajmuje w niej rolnictwo. W 1984 r. angażowało ono 83,3 pracujących, 83,9 proc. trwałego majątku produkcyjnego i 77,6% nakładów na inwestycje produkcyjne całej gospodarki żywnościowej. Ponadto na uwagę zasługuje fakt, że udział rolnictwa w potencjale wytwórczym tej gospodarki ostatnio nawet wzrasta. Zjawisko to musi budzić niepokój, gdyż jest ono nie tylko sprzeczne z tendencjami światowymi<sup>10</sup>, ale także dlatego, że nieuchronnie doprowadzi do obniżenia się efektywności globalnych nakładów społecznych przeznaczonych na produkcję żywności w bliższej przyszłości.

Szczególnie niepokojące są tendencje cechujące rozwój przemysłu wytwarzającego środki produkcji dla rolnictwa. Jego dynamika wyraźnie nie nadąża za rozwojem pozostałych gałęzi gospodarki żywnościowej. Najbardziej syntetycznym miernikiem tego stanu jest zmniejszenie się udziału przemysłu wytwarzającego środki produkcji dla rolnictwa i przemysłu spożywczego w produkcji czystej tej gospodarki z 4,4% w 1980 r. do 3,9% w 1984 r. Trudno również zakładać, aby w przyszłości w tej dziedzinie nastąpiła wydatna poprawa, jeśli się zważy, że udział tego

<sup>9</sup> Por. B. Wojciechowska-Ratajczak, *Poziom i struktura ludności czynnej zawodowo w rolnictwie*, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1981, nr 6, s. 54.

<sup>10</sup> Por. A. Woś, *Związki*, s. 230 i n.

Tabela 5

Poziom i struktura gałęziowa wybranych czynników potencjału wytwórczego gospodarki żywnościowej

Wyszczególnienie	Poziom			Struktura w odsetkach			
	1975	1980	1984	1975	1980	1984	dynamika 1984 : 1975
Pracujący ogółem w tys.	5530	5806	5621	100,0	100,0	100,0	
Rolnictwo	4860	5143	4964	87,9	88,6	88,3	100,5
Przemysł spożywczy	535	526	528	9,7	9,1	9,4	96,9
Przemysł wytwarzający środki produkcji dla:							
rolnictwa	117	118	111	2,1	2,0	2,0	95,2
przemysłu spożywczego	18	19	18	0,3	0,3	0,3	100,0
Środki trwałe produkcyjne ogółem w mld zł*	934,0	1476,9	7515,4	100,0	100,0	100,0	
Rolnictwo	725,4	1154,5	6305,3	77,7	78,2	83,9	108,0
Przemysł spożywczy	144,8	221,5	804,6	15,5	15,0	10,7	69,0
Przemysł wytwarzający środki produkcji dla:							
rolnictwa	61,1	94,6	381,8	6,5	6,4	5,1	78,5
przemysłu spożywczego	2,7	6,3	23,7	0,3	0,4	0,3	100,0
Inwestycje produkcyjne ogółem w mld zł*	103,5	127,5	379,8	100,0	100,0	100,0	
Rolnictwo	72,4	97,7	294,3	70,0	76,6	77,6	110,9
Przemysł spożywczy	24,0	16,8	56,5	23,2	13,2	14,9	64,2
Przemysł wytwarzający środki produkcji dla:							
rolnictwa	6,7	12,4	26,6	6,5	9,7	7,0	107,7
przemysłu spożywczego	0,4	0,6	2,0	0,3	0,5	0,5	166,7

\* ceny bieżące.

Źródło: *Rocznik Statystyczny 1985*, tab. 80 (465), tab. 81 (466), tab. 82 (467) oraz *Rocznik Statystyczny Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej 1982*, tab. 9, s. 7; tab. 10, s. 8; tab. 17 (30).

przemysłu w globalnych nakładach inwestycyjnych gospodarki żywnościowej obniżył się z 10,3% w 1980 r. do 7,5% w 1984 r.

Biorąc to pod uwagę nietrudno zrozumieć, dlaczego w naszym rolnictwie utrzymują się tak duże zasoby pracy żywej, determinujące niski stopień jego koncentracji. Gospodarstwa oparte na ręcznej technice produkcji muszą być gospodarstwami drobnymi, gdyż tylko takie gwarantują względnie racjonalne wykorzystanie ziemi. Na tym tle wątpliwości budzi fakt, czy realne są przyjęte na lata 1986 - 1990 założenia przyspieszenia procesu koncentracji ziemi w rolnictwie indywidualnym<sup>11</sup>. Wydaje się, że bez uruchomienia ekonomicznego mechanizmu odblokowania zasobów siły roboczej z rolnictwa i jej substytucji przemysłowymi środkami produkcji będą to kolejne założenia, które pozostaną w sferze deklaracji bez pokrycia w rzeczywistości gospodarczej.

<sup>11</sup> M. Gorywoda, *Warianty koncepcji NPSG*, *Życie Gospodarcze* 1985, nr 20.

Okazuje się więc, że w naszym rolnictwie indywidualnym nie ma szansy na postęp w zakresie racjonalnej koncentracji ziemi bez przyspieszenia rozwoju przemysłu wytwarzającego środki produkcji dla rolnictwa. Jest to prawda znajdująca coraz szersze zrozumienie i akceptację w naszym społeczeństwie. Wyrazem tego są również przyjęte kierunki obecnej polityki społeczno-gospodarczej. Jednakże jej realizacja napotyka szereg barier nie tyle materialnych, ile systemowych.

W dyskusji na temat przyspieszenia rozwoju i unowocześnienia struktury gospodarki żywnościowej często podkreśla się, że jest to proces społecznie kosztowny i tym samym trudny do zrealizowania ze względu na deficyt środków, zwłaszcza inwestycyjnych. Warto tutaj zauważyć, że pogląd ten od lat towarzyszy wszelkim próbom podejmowania nowych rozwiązań w tej dziedzinie. Nawet w okresie boomu inwestycyjnego lat siedemdziesiątych gospodarka żywnościowa zajmowała jedno z ostatnich miejsc w kolejce po limity inwestycyjne. Jednocześnie w tym samym okresie stać nas było na import ponad 10 mln ton zbóż i pasz, tzn. na lokowanie ogromnych środków dewizowych w cudze rolnictwo. Nie zmienia tego stanu fakt, że import ten finansowany był kredytem zagranicznym, który przecież wcześniej czy później trzeba będzie spłacić i to łącznie z kosztami jego obsługi.

Podobnie dzisiaj prezentowane poglądy, że nie stać nas na kosztowną restrukturyzację gospodarki żywnościowej na korzyść relatywnie szybszego rozwoju przemysłu wytwarzającego środki produkcji dla rolnictwa, są jednostronne, uproszczone i ostatecznie szkodliwe społecznie. Sugerują one bowiem, że stać nas na sytuację utrzymywania w rolnictwie ogromnych zasobów nisko wydajnej siły roboczej, a w konsekwencji na brak wydatnego postępu techniczno-organizacyjnego w tym dziale gospodarki. Trudno byłoby jednak oczekiwać od społeczeństwa, aby akceptowało ono niezmiennie nieuchronny w tej sytuacji wzrost kosztów produkcji żywności, będący ceną, jaką trzeba zapłacić za stagnację poziomu techniczno-ekonomicznego rolnictwa.

Wydaje się więc, że dzisiaj nie ma alternatywy dla wydatnego przyspieszenia rozwoju przemysłu wytwarzającego środki produkcji dla rolnictwa. Dyskusyjny natomiast pozostaje model techniczno-organizacyjny, w ramach którego przemysł ten powinien się rozwijać. W szczególności chodzi tutaj o wybór takich rozwiązań, które gwarantowałyby uzyskanie z jednostki nakładu maksymalnego efektu produkcyjno-ekonomicznego. Wiadomo zaś, że osiągnięte relacje nakład : efekt w procesie przemian strukturalnych każdej dziedziny gospodarowania uwarunkowane są przede wszystkim poziomem kapitałochłonności zastosowanych rozwiązań. Kapitałochłonność zależy zaś w znacznej mierze od formy techniczno-organizacyjnej procesu produkcji. Na ogół wzrasta ona w miarę przechodzenia do produkcji o wyższym stopniu koncentracji.

Z tego punktu widzenia w naszej gospodarce żywnościowej, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych, występowała także paradoksalna sytuacja. Z jednej strony podkreślano obiektywne trudności w pozyskiwaniu środków na rozwój gospodarki żywnościowej, a z drugiej — dostępne zasoby tych środków lokowano niemalże wyłącznie w rozwój wielkoprzemysłowej produkcji środków produkcji dla rolnictwa, z istoty swej wysoce kapitałochłonnej. Dodatkowo procesowi temu towarzyszyło zamrożenie znacznych zasobów potencjału wytwórczego przemysłu drobnego i rzemiosła pracującego w poprzednich latach dla rolnictwa.

Z perspektywy czasu można stwierdzić, że sytuacja ta była efektem często irracjonalnej fascynacji budową wielkich i coraz większych zakładów przemysłowych, a także funkcjonującego wówczas nakazowo-rozdzielczego modelu zarządzania. Sytuacja ta jednak pozostawała w ostrej sprzeczności z poziomem dojrzałości ekonomicznej tak rolnictwa, jak i całej gospodarki narodowej, co ostatecznie prowadziło do spadającej efektywności potencjału wytwórczego. Jeszcze raz życie potwierdziło tę prawidłowość, że stopień koncentracji produkcji w każdej dziedzinie gospodarowania musi być sprzężony z poziomem sił wytwórczych. Szczupłe zasoby środków zaangażowanych w przemyśle środków produkcji dla rolnictwa oraz wysoce zróżnicowany poziom techniki i organizacji zarówno wytwórców, jak i użytkowników tych środków determinują niski stopień koncentracji aparatu wytwórczego. I odwrotnie — wysoki stopień koncentracji produkcji jest uzasadniony jedynie w warunkach dysponowania dużymi zasobami potencjału wytwórczego o nowoczesnej strukturze.

Stopień koncentracji produkcji w znacznej mierze określa także jej strukturę asortymentową. W zakładach wielkoprzemysłowych bardziej racjonalne jest wytwarzanie dóbr względnie jednorodnych, lecz w dużej skali i reprezentujących wysoki poziom techniki. Nieopłacalna jest natomiast produkcja seryjna i jednostkowa, zwłaszcza mniejszych maszyn, drobnego sprzętu lub innych urządzeń przystosowanych do zróżnicowanych warunków technicznych i organizacyjnych odbiorców. Tymczasem rolnictwo polskie jest wysoce zróżnicowane pod względem techniczno-organizacyjnym. W danym regionie, a nawet gospodarstwie, stosowana jest technika kombajnowa, ciągnikowa i ręczna. Zgłasza więc ono zapotrzebowanie na zróżnicowany sprzęt rolniczy, od wielofunkcyjnych agregatów do najprostszych ręcznych narzędzi rolniczych. Zaspokojenie takiej struktury potrzeb przerasta możliwości techniczno-organizacyjne i wymogi racjonalnego działania zakładów wielkoprzemysłowych.

A zatem trudno się dziwić, że przemysł nasz (szczególnie przemysł maszyn rolniczych) wytwarza środki dostosowane głównie do możliwości absorpcyjnych gospodarstw wielkotowarowych. Gospodarstwa mniejsze z konieczności zaś często nabywają te środki, narażając się na niewydol-

ność dochodową, a społeczeństwo na koszt wynikający z ich nieracjonalnego wykorzystania we własnych ramach organizacyjnych.

W kontekście tych uwag zrozumiałe staje się także, dlaczego obecnie zakłady przemysłu kluczowego posiadają tak duże opory w przeprofilowaniu swej produkcji z korzyścią dla rolnictwa. Można nawet założyć, że opory te będą przybierać na sile w miarę postępu we wdrażaniu reformy gospodarczej. Rolnictwo bowiem jest i długo jeszcze będzie stosunkowo mało atrakcyjnym ekonomicznie partnerem dla wielkoprzemysłowych zakładów wytwarzających techniczne środki produkcji. W tej sytuacji przyspieszenie rozwoju przemysłu drobnego i rzemiosła pozostaje główną drogą wzrostu dostaw środków produkcji dla rolnictwa, zwłaszcza indywidualnego.

Zdynamizowanie wzrostu potencjału wytwórczego tego przemysłu jest także niezbędne z punktu widzenia przyspieszenia procesu odpływu ludności rolniczej do zawodów pozarolniczych. Dostępność stanowisk roboczych w tym przemyśle sprzyja bowiem zwiększeniu mobilności zawodowej ludności rolniczej, tzn. skłonności do zmiany zawodu. Badania z tego zakresu wskazują, że obecnie mobilność rolniczej siły roboczej kończy się w zasadzie na 30 roku życia<sup>12</sup>. Powyżej tego wieku na ogół ludność rolnicza nie wykazuje skłonności do zmiany zawodu, miejsca pracy i miejsca zamieszkania. Tymczasem zdecydowana większość ludności czynnej zawodowo w rolnictwie indywidualnym przekroczyła granicę mobilności zawodowej. Główną więc drogą przesunięcia tej ludności do pracy w pozarolniczych działach gospodarki może być stworzenie stanowisk roboczych na miejscu lub w pobliżu jej miejsca zamieszkania. Wobec tej siły roboczej nie można przyjmować założenia, że pójdzie ona za tworzącymi się wielkomiejskimi ośrodkami pracy. Przeciwnie, miejsca pracy muszą się zbliżyć do niej. Najłatwiej może uczynić to przemysł drobny i rzemiosło, dostarczając jednocześnie rolnictwu środki produkcji substytuujące przejmowaną z niego siłę roboczą. Tylko pod tym warunkiem możliwe i celowe wydaje się przyspieszenie procesów koncentracji w naszym rolnictwie w bliższej i dalszej przyszłości.

Wszystko to nie oznacza, że rozwój drobnej wytwórczości należy traktować jako alternatywę w stosunku do produkcji wielkoprzemysłowej na potrzeby rolnictwa. Przeciwnie, tylko harmonijne zespolenie wysiłków wszystkich form techniczno-organizacyjnych i własnościowych produkcji środków produkcji dla rolnictwa umożliwi jego kompleksowe uprzemysławianie, będące materialną podstawą przeobrażeń strukturalnych tego działu, a w tym koncentracji. Jednocześnie jednak pomiędzy poszczególnymi formami produkcji przemysłowej na potrzeby rolnictwa powinien nastąpić podział ról. Chodzi tutaj głównie o określenie profilu produk-

<sup>12</sup> Por. K. Ratajczak, *Ekonomiczne podstawy i kierunki rozwoju rolnictwa w Polsce*, Roczniki Akademii Rolniczej w Poznaniu 1981, z. 109, s. 50.



cyjnego, adekwatnego do charakteru techniczno-organizacyjnego produkcji wielkoprzemysłowej, średniej i rzemieślniczej. Stanowi to istotny warunek pogłębiania zasady racjonalnego działania każdej z tych form organizacji produkcji, a także ekonomiczną podstawę trwałości ich funkcjonowania w bliższej i dalszej przyszłości.

## THE CONDITIONS OF THE INCREASE OF CONCENTRATION OF LAND IN PRIVATE FARMING

### Summary

The article undertakes an attempt to define the level and the economic conditions of concentration of land in private farming. The results of the theoretical and empirical analysis revealed the existence of manifold interdependencies between the scale and dynamics of concentration of land on the one hand and the economic level of agriculture and the national economy as a whole on the other. In particular, they showed that the direct cause for dispersion of the area structure of private farming is the fact that huge quantities of labour force are tied up in that sector due to limited possibilities of its substitution with technical means of production and low professional mobility of farmers.

The acceleration of the process of rational concentration of land in private farming is conditioned first of all upon changes in the branch structure of industry in favour of enterprises manufacturing means of production for agriculture, starting from big plants belonging to key industry through medium and small size local enterprises to handicraft workshops. The said process should be combined with organizing new workplaces for farmers who want to take up a job outside agriculture, in the area of their residence.